

Protokół Nr XXXIV/13

z sesji Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle odbytej w dniu 14 marca 2013 r.

Obrady Rady rozpoczęły się o godz. 10.15 i trwały do 13.40.

Nieobecni radni: Wiesław Fąfara, Hubert Majnusz, Grzegorz Mankiewicz, Marek Niemiec, Rafał Olejnik oraz prezydent miasta Tomasz Wantuła.

XXXIV sesja Rady Miasta została zwołana w trybie art. 20 ust 3 *ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zmianami)*.

Obrady Rady otworzyła i prowadziła przewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Czczot. Przywitała obecnych, tj.:

- p. Teodozję Świdorską i p. Marię Nowak – starsze wizytatorki oddelegowane z Kuratorium Oświaty w charakterze obserwatora,
- przedstawiciela wojewody,
- przedstawicieli związków zawodowych,
- przedstawicieli rodziców i nauczycieli,
- przybyłych mieszkańców,
- zastępców prezydenta miasta
- przedstawicieli prasy, radia i telewizji
- oraz panie i panów radnych

I przypomniała, że dzisiejsza sesja została zwołana w trybie art. 20 ust. 3 *ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*. Podzieliła się swoimi wątpliwościami wynikającymi z formy wniosku w sprawie zwołania sesji Rady Miasta, gdyż wnioskodawcy nie przedstawili wprost porządku obrad. W związku z tym zwróciła się do wnioskodawców o stanowisko do niżej przedstawionego porządku obrad:

1. Wystąpienie Wojewody Opolskiego
2. Wystąpienie Kuratora Oświaty
3. Wystąpienie rodziców
4. Wystąpienie nauczycieli
5. Wystąpienie związków zawodowych.

Jednocześnie poinformowała, że forma wniosku sprawiła jej – jako przewodniczącej Rady Miasta – kłopot przy ustalaniu godziny rozpoczęcia obrad. Po przeanalizowaniu listy zaproszonych gości uznała, że optymalną godziną rozpoczęcia obrad będzie godz. 10.00.

Grzegorz Peczkis – jeden z wnioskodawców zwołania sesji – zaproponował aby przedstawione przez przewodniczącą Rady Miasta punkty porządku obrad poprzedzić odczytaniem odpowiedzi prezydenta miasta na pismo wojewody opolskiego. Przypomniał, że na ostatniej sesji radni otrzymali informację, że takie pismo wpłynęło oraz deklarację, że odpowiedź zostanie przedstawiona również radnym.

Elżbieta Czczot poinformowała o swoich wątpliwościach jak potraktować postulat radnego Grzegorza Peczkis, tj. czy mieści się on w dotychczasowym zakresie porządku obrad. Zasygnalizowała, że w tej kwestii poprosi radcę prawnego o opinię.

Grzegorz Chudomięt wniósł uwagę formalną, że wnioskodawcy zwołania sesji nie przedstawili porządku obrad oraz nie zaproponowali projektów uchwał, którymi Rada mogłaby się zająć. Uważa, że zaproponowany przez przewodniczącą Rady Miasta ciąg wydarzeń, jest tematem na ewentualne spotkanie, a nie sesję Rady Miasta. Przypomniał, że temat zaproponowany we wniosku o zwołanie sesji został dyskutowany na ostatniej sesji.

Elżbieta Czczot ponownie poinformowała o swoim zakłopotaniu wynikającym z formy wniosku o zwołanie sesji.

Radca prawny Maciej Pająk w opinii stwierdził, iż uważa że porządek obrad zawarty jest we wniosku sześciu radnych i określony w treści wniosku cyt. *w celu omówienia i zaproponowania rozwiązania w temacie niezgodnie z prawem likwidowanych szkół numer 13, 14 i 20 w Kędzierzynie-Koźlu*. Zwrócił również uwagę, że z żadnych przepisów nie wynika iż sesja rady miasta może być zwołana pod warunkiem, że jej porządek obrad obejmuje podjęcie określonych uchwał. Powołując się na art. 15 ustawy o samorządzie gminnym poinformował o funkcji kontrolnej rady gminy. Z zapisu tego można wysnuć wniosek, że funkcje te mogą być realizowane na sesji rady gminy na której nie zapadną uchwały, a na której nastąpi przepływ określonych informacji. W dalszej części odniósł się do wątpliwości prowadzącej obradę w związku z postulatem radnego Grzegorza Peczkisa, gdyż nie ma wiedzy z jakim pytaniem wojewoda wystąpił i jaka odpowiedź została udzielona. Kwestia uwzględnienia postulatu radnego zależy od tego w jakim stopniu pozostaje on w związku z porządkiem obrad.

Stanisław Gładysz uzasadniając wniosek o zwołanie sesji przypomniał o uprawomocnieniu się wyroków WSA. Omówienie i zaproponowanie rozwiązań poszerzy wiedzę na temat dalszych działań władz miasta.

Robert Młodziński poinformował, że popierając wniosek o zwołanie sesji liczył, że w trakcie obrad zostaną przedstawione bliższe informacje i propozycje wyjścia z obecnej sytuacji prawnej. Wyraził nadzieję, że zaproszeni na sesję przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wojewody Opolskiego również przedstawią propozycje i wskazówki jak wyjść zgodnie z prawem z zaistniałej sytuacji. Zwrócił się z prośbą do przewodniczącej obrad, aby udzielała głosu wyłącznie w temacie propozycji rozwiązań zaistniałej sytuacji.

Następnie odbyła się wymiana zdań między Grzegorzem Peczkisem a prowadzącą obradę Elżbietą Czczot - dotyczyła ona ustalenia porządku obrad.

Polemikę przerwał radny Ryszard Pacułt, który przypomniał, że w przypadku sesji zwołanej w trybie art. 20 ust. 3 ustalenie porządku obrad leży w gestii

wnioskodawców zwołania sesji. W związku z tym zaproponował ogłoszenie 10 minut. W tym czasie wnioskodawcy przeredagują opisowy porządek obrad w taki sposób aby został on zawarty w punktach.

Grzegorz Chudomięt nawiązując do wypowiedzi radcy prawnego i radnych wnioskodawców sesji iż celem sesji jest *omówienie i zaproponowanie rozwiązania w temacie niezgodnie z prawem likwidowanych szkół numer 13, 14 i 20 w Kędzierzynie-Koźlu*. – zwrócił się z pytaniem czy wnioskodawcy będą omawiali ten temat i czy mają propozycje rozwiązań. W związku z tym zaproponował aby przejść do porządku obrad, czyli wysłuchać radnych jakie mają propozycje rozwiązania zaistniałej sytuacji. Uważa, że gdyby prezydent miasta chciał przedstawić jakieś rozwiązania, to zwołałby w tym celu sesję.

Andrzej Kopeć poparł propozycję radnego Ryszarda Pacuła o ogłoszenie przerwy w celu doprecyzowania porządku obrad. Poprosił o potwierdzenie informacji, czy prezydent miasta wysłał odpowiedź na zapytanie wojewody.

Elżbieta Czeczot dopytała w jakim punkcie porządku obrad informacja ta miałaby zostać przedstawiona. Zwróciła uwagę, że wnioskodawcy zwołania sesji mieli dołączyć do wniosku jasny i klarowny porządek obrad.

Ryszard Pacuł ponowił wniosek o przerwę.

Zbigniew Barszcz zwrócił uwagę, że na ostatniej sesji była informacja, że jeżeli zostaną wypracowane propozycje rozwiązania zaistniałej sytuacji, to radni zostaną o tym poinformowani.

Tadeusz Urbańczyk poparł wniosek radnego Ryszarda Pacuła o ogłoszenie przerwy.

Prowadząca obrady ogłosiła 10 minut przerwy (przerwa trwała od 10.40 do 11.00) W trakcie przerwy wnioskodawcy zwołania sesji spotkali się w celu dopracowania porządku obrad. Został on następnie rozdany radnym i osobom obecnym na sali.

Po wznowieniu obrad przewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Czeczot upewniła się u radcy prawnego czy porządek obrad opracowany i dostarczony radnym w trakcie przerwy jest zgodny z porządkiem zawartym we wniosku radnych oraz czy wymaga on przyjęcia w drodze głosowania.

Porządek obrad opracowany w trakcie przerwy w obradach:

- 1. Uzyskanie informacji Prezydenta Miasta na temat odpowiedzi na pismo Kuratorium Oświaty z dnia 20.02.2013 r.*
- 2. Przedstawienie stanowiska Wojewody na temat sytuacji prawnej po unieważnieniu uchwał likwidacyjnych szkół nr 13, 14, 20.*
- 3. Przedstawienie stanowiska Kuratorium Oświaty w Opolu na temat sytuacji prawnej po unieważnieniu uchwał likwidacyjnych szkół nr 13,14, 20.*
- 4. Stanowisko przedstawicieli rodziców szkół 13,14,20.*

5. *Stanowisko przedstawicieli związków zawodowych pracowników.*
6. *Prezentacja aktualnego stanowiska Prezydenta Miasta w kwestii rozwiązania problemu prawnego powstałego po unieważnieniu uchwał nt. likwidacji szkół.*
7. *Prezentacja opinii radnych i zaproponowanie możliwych rozwiązań.*

Maciej Pająk, radca prawny poinformował, że porządek ten odbiega zakresem od porządku obrad zawartym we wniosku o zwołanie sesji. W związku z tym wymaga on przegłosowania. Dodał również, że zgodę na zmianę porządku obrad muszą potwierdzić wszyscy radni podpisani pod wnioskiem o zwołanie sesji. Zmieniony porządek obrad wymaga przyjęcia przez większość ustawowego składu Rady. Jeżeli, któryś z warunków nie zostanie spełniony, to sesję Rady należy procedować zgodnie z porządkiem zawartym we wniosku o zwołanie sesji.

Następnie przewodnicząca Rady Miasta zapytała kolejno wnioskodawców zwołania sesji czy wyrażają zgodę na zmianę i akceptują porządek obrad. Wszyscy wnioskodawcy, tj. Grzegorz Peczkis, Robert Młodziński, Łukasz Szostak, Adam Sadłowski, Andrzej Kopeć, Stanisław Gładysz głośno potwierdzili.

Kolejne głosowanie dotyczyło przyjęcie zmienionego porządku obrad:

„za” oddano 10 głosów,

„przeciw” 5

„wstrzymujących się” 2 głosy.

(wydruk z głosowania nr 1. zawierający wyniki głosowania jawnego za pomocą elektronicznego systemu załącza się do protokołu sesji)

Radca prawny poinformował, że porządek obrad nie uzyskał poparcia większości ustawowego składu Rady.

Robert Młodziński zaproponował aby obrady Rady odbywały się zgodnie z wnioskiem zawartym o zwołanie sesji. Jednocześnie zwrócił się z prośbą do prowadzącej obrady aby udzielała głosu zgodnie z kolejnością zaproponowaną w porządku obrad, który nie uzyskał akceptacji Rady.

Elżbieta Czeczot zwróciła uwagę, że z przyczyn formalnych nie może przychylić się do tej prośby. Następnie zaproponowała aby grupa rodziców i nauczycieli wyznaczyła swoich przedstawicieli, którzy w ich imieniu zaborą głos w trakcie sesji.

Grzegorz Chudomięt zwrócił uwagę, że porządek obrad zawierający punkty dot. wystąpień przedstawicieli rodziców i nauczycieli nie został przez Radę przyjęty. W związku z tym obrady powinny odbywać się zgodnie z porządkiem obrad zawartym we wniosku radnych.

Andrzej Kopeć wskazał na rolę przewodniczącej Rady Miasta w kwestii udzielania głosu dyskutantom i czuwania nad przebiegiem obrad. Zwrócił uwagę, że zaproponowany porządek obrad nie został przyjęty, jednak zdecydowana większość chciałaby aby tematy zaproponowane zostały omówione. Odnosząc się do wypowiedzi

radnego Grzegorza Chudomięta podzielił się uwagą, że rozumie dlaczego broni się on przed podjęciem szerszej dyskusji w tym temacie. Przypomniął, że był on zdecydowanym orędownikiem reformy, która kompletnie się nieudała, walczył o to aby została ona przeprowadzona w takim kształcie. Dlatego każdy głos krytykujący tę reformę dotyka radnego osobiście.

Radca prawny Maciej Pająk zaproponował aby przewodnicząca obrad realizowała obrady Rady zgodnie z wnioskiem radnych, zawartym w jednym punkcie *omówienie i zaproponowanie rozwiązania w temacie niezgodnie z prawem likwidowanych szkół numer 13, 14 i 20 w Kędzierzynie-Koźlu*. – i dopuściła do głosu tych radnych oraz prezydenta miasta bądź upoważnionych przez niego przedstawicieli, którzy głos chcą zabrać. Przypomniął uprawnienie przewodniczącej Rady Miasta zawarte w § 31 Statutu Gminy. Zwrócił również uwagę, że treść wniosku o zwołanie sesji nie narzuca przewodniczącej Rady Miasta obowiązku dopuszczenia do głosu osób spoza składu Rady i jest to wyłącznie kompetencja przewodniczącej Rady Miasta.

Grzegorz Chudomięt nawiązując do wypowiedzi radnego Andrzeja Kopecia przypomniał, że decyzję o zamknięciu bądź połączeniu szkoły podjęła większość Rady, a nie sam radny Chudomięt. Poinformował, że znane są mu opinie większości przedstawicieli środowisk, gdyż były one przedstawiane wielokrotnie na posiedzeniach komisji i sesji. Z treści wniosku radnych o zwołanie sesji wnioskuje, że chcą oni omówić dzisiejszą sytuację i przedstawić swoje rozwiązania, gdyż ze strony prezydenta miasta nie doczekali się propozycji rozwiązań. Na zakończenie dodał iż rozumie działania wnioskodawców jako troskę o przywrócenie stanu prawnego sprzed podjęcia tych wadliwych decyzji. Jednocześnie poinformował o rozstrzygnięciu NSA w sprawie uchwały Rady Miasta o powieszenie krzyża na sali obrad – Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, że uchwała ta była podjęta z naruszeniem prawa. Rozumie, że po wyroku sądowym wnioskodawcy, którzy zgłosili ten wniosek, a uchwała była przeprowadzona z naruszeniem prawa, użyją wszelkich środków i starań by przywrócić poprzedni stan.

Elżbieta Czczot podziękowała radcy prawnemu za sugestie dot. procedowania dzisiejszych obrad. Zadeklarowała udzielenie głosu przedstawicielom Kuratorium Oświaty i wojewody - jeżeli zgłoszą chęć zabrania głosu. Także przedstawiciele związków zawodowych, nauczycieli i rodziców będą mieli możliwość zabrania głosu jeżeli zechcą przedstawić propozycje rozwiązań.

Jako pierwszy w dyskusji głos zabrał Wojciech Jagiełło. Na wstępie upewnił się czy przedstawiciele związków zawodowych będą mogli zabrać głos. Prowadząca obrady potwierdziła.

Wojciech Jagiełło zwrócił uwagę, że w zaistniałej sytuacji, tj. gdy uchwał dot. likwidacji bądź przekształcenia szkół nie ma – jedynym organem, który jest w stanie i ma obowiązek wykonać wszystko co jest związane z tym mechanizmem jest prezydent miasta, który musi przywrócić szkoły do funkcjonowania. Proponuje aby organ natychmiast powołał dyrektorów tych szkół, a oni podejmą dalsze kroki związane z

organizacją pracy szkoły (rozmowy z nauczycielami i rodzicami uczniów). Przypomniał o nadchodzącym nowym roku szkolnym do którego szkoły powinny być przygotowane. Zwrócił uwagę, że szkoły te od 26 czerwca 2012 r. nie są zlikwidowane. Poinformował o odpowiedzi na interpelację w sprawie kosztów poniesionych na zlikwidowane szkoły. Z odpowiedzi wynika, że zostały wypłacone znaczące kwoty na odprawy dla nauczycieli, została pozyskana również subwencja na te wypłaty. Podkreślił, że jedyną możliwością pozyskania i wypłacenia tych pieniędzy jest likwidacja szkół. O środki te wystąpiono na poziomie października, bo tak mówi prawo. Jeżeli nie było zlikwidowanych szkół, to na jakiej podstawie prawnej wystąpiono o te środki.

Grzegorz Peczkis poinformował, że chciałby otrzymać informację jakie prezydent miasta zamierza podjąć kroki administracyjne i prawne w celu zrealizowania wyroków. W związku z tym zwrócił się z pytaniem do prezydenta miasta kiedy szkoły nr 13, 14 i 20 zostaną przywrócone do funkcjonowania sprzed okresu wprowadzenia zmian zmierzających do likwidacji. Zwrócił się z prośbą aby na pytanie to odpowiedzi udzielił prezydent, który podpisał się pod projektem uchwały.

Do pytań radnego odniosła się Halina Damas-Łazowska, doradca prezydenta miasta ds. oświaty, która została wyznaczona przez Pawła Ramsa, zastępcę prezydenta miasta do udzielenia odpowiedzi. Przypomniała, że na ostatniej sesji radny Grzegorz Peczkis kilkakrotnie zadawał to samo pytanie. Wówczas była deklaracja, że jeżeli zostaną wypracowane ostateczne rozwiązania, to radni zostaną o tym poinformowani. Dzisiejsza sesji została zwołana na wniosek radnych, a nie na wniosek prezydenta. W związku z tym podtrzymuje stanowisko przedstawione na ostatniej sesji, tym bardziej że prezydent zwrócił się do wojewody aby pokazał kierunek od strony prawnej jak to zrobić. Na dzień dzisiejszy nikt nie wie jak dalej postępować. Ponadto trwa rok szkolny i nikt nie będzie dokonywał żadnych zmian natychmiast. Organizacja nowego roku szkolnego - to jest koniec kwietnia i do tego czasu na pewno zostaną wypracowane ostateczne rozwiązania, o których radni zostaną poinformowani.

Grzegorz Peczkis poinformował, że formalnie szkoły powinny funkcjonować. Rodzice dzieci ze szkoły nr 13, kilkadziesiąt osób, zadeklarowało chęć nauki w tych szkołach. Zwrócił się z kolejnym pytaniem do prezydenta miasta kiedy zostanie zrealizowana możliwość nauki dzieciom w szkołach, czy jest możliwe aby dzieci te na koniec roku otrzymały świadectwo powszechnej szkoły publicznej nr 13, do której uczęszczały.

Paweł Rams, z-ca prezydenta miasta, sprostował, że nie kilkadziesiąt wniosków, lecz 27. Nie ma możliwości aby uczniowie klasy VI otrzymali świadectwo ukończenia szkoły podstawowej nr 13.

Grzegorz Peczkis zwrócił się z pytaniem czy prezydent sobie zdaje sprawę, że szkoła ta formalnie funkcjonuje, działa i dzieci powinny mieć możliwość ukończenia tej szkoły.

Halina Damas-Łazowska poinformowała, że na dzień dzisiejszy w szkole podstawowej nr 13, 14 i 20 nie ma uczniów, kadry pedagogicznej i kadry kierowniczej.

Grzegorz Peczkis w kolejnym pytaniu interesował się kiedy pracownikom zwolnionym z tych jednostek zostaną przywrócone prawa pracownicze, kiedy uzyskają możliwość powrotu do bezprawnie zlikwidowanych stanowisk pracy, a tym którzy nie mogą wrócić na stanowiska pracy zostaną wypłacone odszkodowania bądź zadośćuczynienia.

Halina Damas-Łazowska podzieliła się uwagą, że mylone są pojęcia, gdyż co innego jest wypowiedzenie umów, które odbyło się przed rozstrzygnięciami nadzorczymi wojewody – i są one zgodne z prawem, żaden z nauczycieli się nie odwołał. To są dwie różne rzeczy o których w tej chwili mówimy.

Grzegorz Peczkis poinformował, że jedna z pracownic, która dostała wypowiedzenie była w ciąży. W związku z tym pani ta w normalnych okolicznościach nie mogłaby zostać zwolniona. Jedyną okolicznością jest likwidacja zakładu. Dzisiaj wiadomo, że zakład ten nie został zlikwidowany. W związku z tym, czy planowane są jakieś rozwiązania dla tej pani na poziomie odszkodowań bądź zadośćuczynienia.

Halina Damas-Łazowska wyjaśniła, że nie może udzielić odpowiedzi na to pytanie, sytuacja ta wymaga rozeznania. Ze strony dyrektorów nie było informacji, ponieważ oni są pracodawcami dla nauczycieli.

Po kolejnym pytaniu dot. określenia terminu odpowiedzi, zadeklarowała poniedziałek (25 marca br.)

Grzegorz Peczkis poprosił o informacje na temat przywrócenia budynku na rzecz SP nr 13, który obecnie został użyty stowarzyszeniu.

Halina Damas-Łazowska poinformowała, że szkoła stowarzyszeniowa nie ma nic wspólnego z likwidacją Szkoły Podstawowej nr 13. Aktualnie część tego budynku jest używana pod potrzeby stowarzyszenia. Szkoła Podstawowa nr 13 na dzisiaj nie ma uczniów, nauczycieli i kadry kierowniczej.

Grzegorz Peczkis interesował się w jaki sposób zostanie naprawiony stan prawny dot. pracowni komputerowej wyposażonej ze środków unijnych na potrzeby SP nr 13.

Halina Damas-Łazowska – po konsultacji z dyrektorem MZOiW Katarzyną Dysarz – zadeklarowała, że stanowisko w tej sprawie, tj. czy doszło do naruszenia prawa, będzie znane do poniedziałku (25 marca br.)

Grzegorz Peczkis poprosił o informacje czy wobec pracowników, którzy doprowadzili do zaistniałej sytuacji, tj. w której realizowano uchwały niezgodne z prawem – zostały wyciągnięte jakiejkolwiek konsekwencje.

Halina Damsa-Łazowska przypominała o prowadzonym postępowaniu prokuratorskim.

Paweł Rams, z-ca prezydenta miasta dopytał wobec jakich pracowników.

Grzegorz Peczkis zapytał czy są pracownicy, którzy są odpowiedzialni za bałagan i tryb przygotowania uchwał, nie uwzględniając opinii Kuratora Oświaty, rodziców, związków zawodowych.

Paweł Rams wyjaśnił, że „za żaden bałagan nie ma tutaj odpowiedzialnych pracowników”.

Halina Damas-Łazowska przypominała, że na wniosek wojewody prowadzone jest dochodzenie w sprawie naruszenia przez prezydenta miasta uprawnień. Organ ten jest odpowiedni do stwierdzenia, czy doszło do naruszenia bądź nie uprawnień. Zwróciła uwagę, że podejmowanie uchwał to jest jedna sprawa, a wszystkie inne czynności, które potem się działy to kolejna sprawa. Przypominała, że nikt nie wie i nigdy nie dowiemy się czy podejmowane uchwały, czy realizacja tych uchwał odbyła się z naruszeniem prawa, czy nie. Mamy wyroki WSA, takie jakie mamy, należy je przyjąć i my je przyjmujemy.

Grzegorz Peczkis podzielił się uwaga, że stwierdzenie „iż nikt nie wie i nigdy się nie dowiemy” jest negowaniem. Podkreślił, że wyroki są prawomocne i jednoznaczne. Negowanie tego stanu - zwłaszcza przez urzędnika- uważa za niedopuszczalne.

Elżbieta Czczot poinformowała, że nie słyszała zanegowania wyroku sądu. Padło stwierdzenie „wyroki są jakie są i je przyjmujemy”. Poprosiła aby „nie łapać się za słówka”. Zaapelowała aby przejść do porządku obrad.

Paweł Rams, z-ca prezydenta miasta poinformował, że szanuje wyrok WSA ale z tym wyrokiem również się nie zgadza i ma do tego konstytucyjne prawo, z uwagi, że nie jesteśmy w średniowieczu, nie obowiązuje nas Prawo Rzymskie i nie obowiązuje nas jednoinstancyjność. Przypominał, że kiedyś obowiązywała jednoinstancyjność i rozstrzygnięcie sprawy nie podlegało ponownemu rozpatrzeniu. Mówiła o tym stara paremia rzymska, którą znają wszyscy prawnicy, studenci prawa na I roku i uczniowie szkół gimnazjalnych. Dlatego też z tym wyrokiem się nie zgadza i ma do tego konstytucyjne prawo określone w art. 176 Konstytucji, gdzie jest mowa, że postępowania w sądach jest dwuinstancyjne, dające prawo do odwołania się w przypadku niezgadzania się z wyrokiem.

Grzegorz Peczkis zwrócił uwagę, że Rada zadecydowała o etapie zakończenia postępowania. Jeżeli Paweł Rams uważa, że postępowanie nie zostało zakończone to może głosić taką opinię jednak jest ona niezgodna ze stanem faktycznym. Postępowanie kończy się z chwilą uprawomocnienia wyroku.

Paweł Rams wyraził obawy, że jego wypowiedź została źle zrozumiana. Dodał, że wyrok WSA uprawomocnił się, szanuje ten wyrok, nie ma od tego wyroku możliwości odwołania się w drodze instancyjnej, zgodnie z art. 176 Konstytucji nie ma możliwości od wyroku prawomocnego odwołać się.

Grzegorz Peczkis poprosił o odczytanie odpowiedzi prezydenta miasta na pismo wojewody wobec zaistniałej sytuacji.

Paweł Rams odczytał pismo „W związku z otrzymanym w dniu 27 lutego 2013 r. pismem Wojewody Opolskiego w przedmiocie podania informacji w jaki sposób Gmina Kędzierzyn-Koźle zamierza wykonać wyroki WSA w Opolu uznające za prawidłowe rozstrzygnięcia nadzorcze Wojewody Opolskiego stwierdzające nieważność uchwał Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle w sprawie likwidacji publicznych szkół podstawowych, zwracamy uprzejmie uwagę iż orzeczenia te nie mogą z zasady zostać opatrzone klauzulami wykonalności. Faktycznie zaś wobec odstąpienia przez Radę Miasta Kędzierzyn-Koźle od złożenia skargi kasacyjnej do NSA w Warszawie, ww. orzeczenia są prawomocne. Przyjmujemy do wiadomości ich treść i uprzejmie prosimy o wskazanie w jaki sposób należy ww. wyroki wykonać albowiem pomimo najwyższych starań nie jesteśmy w stanie ustalić jakie działania winny zostać podjęte aby wykonać orzeczenia o treści „oddala skargę”. Jednocześnie zwrócić należy uwagę iż stwierdzenie nieważności tzw. uchwał likwidacyjnych przez organ nadzoru nie oddziałuje na działania, a ściślej skutki prawne działań podjętych przez odpowiednie podmioty przed dniem doręczenia wystąpień nadzorczych”.

Grzegorz Peczkis zwrócił się z pytaniem do przewodniczącej obrad, czy może zadać pytanie przedstawicielom związków zawodowych.

Elżbieta Czeczot nie wyraziła zgody. Poinformowała, że związki zawodowe będą miały wystąpienia w dalszej części obrad. Poinformowała, że radny mógł na etapie przygotowań do sesji zwrócić się z pytaniami do związków zawodowych. Natomiast obrady Rady nie powinny mieć charakteru przedstawienia.

Grzegorz Peczkis poinformował iż nie sądzi aby swoim postępowaniem przyczynił się do tego aby obrady Rady można było określać przedstawieniem. Podkreślił potrzebę przedyskutowania zaistniałej sytuacji na forum Rady w szerokim gronie. Celem który mu przyświeca jest nadanie transparentności działaniom Urzędu i wypracowanie rozwiązań dla zaistniałej nieschematycznej sytuacji, a w efekcie osiągnięcie konsensusu.

Elżbieta Czeczot uzasadniając swoje stanowisko wskazała na rolę komisji branżowych w procedowaniu spraw kierowanych pod obrady Rady.

Po powtórnej wymianie zdań radny Grzegorz Peczkis nawiązał do przyjętego na ostatniej sesji *Raportu zbiorczego z ewaluacji on-going Strategii Rozwoju Miasta Kędzierzyn-Koźle na lata 2009-2015*. Zwrócił uwagę, że w Raporcie przyjęto założenie iż miasto będzie dynamicznie rozwijało się, a w praktyce forsuje się

likwidację szkół. Jest to brak konsekwencji w działaniu i postępowaniu. Dodał również, że w zespole powołanym do opracowania Raportu koordynatorem była między innymi Halina Damas-Łazowska.

Elżbieta Czczot zwróciła uwagę, że radny odbiega od tematu.

Grzegorz Chudomięt podzielił się uwagą, że zwiększenie ilości szkół wpłynie na wyższe koszty obsługi oświaty. Poinformował, że rok temu głosował za likwidacją szkół i dzisiaj podstąpiłby tak samo. Podkreślił potrzebę racjonalnego planowania wydatków na zadania realizowane przez Gminę. Na zakończenie zwrócił się do radnego Grzegorza Peczkisa z prośbą o przedstawienie rozwiązania problemu zlikwidowanych niezgodnie z prawem szkół. Jednocześnie przypomniał wypowiedź radnego Wojciecha Jagiełły, że w tej sprawie organem właściwym do podjęcia działań jest prezydent miasta.

Andrzej Kopeć na wstępie nawiązał do pytania radnego Grzegorza Peczkisa w sprawie wyciągniętych konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za powstałą sytuację – poinformował, że nie zostały wyciągnięte konsekwencji a zostały przyznane premie. Następnie przypomniał wypowiedź p. Haliny Damas-Łazowskiej, która informowała że „pracujemy nad rozwiązaniami” natomiast w piśmie do wojewody jest napisane „...*Przyjmujemy do wiadomości ich treść i uprzejmie prosimy o wskazanie w jaki sposób należy ww. wyroki wykonać albowiem pomimo najwyższych starań nie jesteśmy w stanie ustalić jakie działania winny zostać podjęte aby wykonać orzeczenia...*”. Taką odpowiedź traktuje jako zakończenie szukania rozwiązań i „odbicie piłeczki” do wojewody aby wskazał rozwiązania zaistniałej sytuacji. Przypomniał o zaproponowanym przez radnych rozwiązaniu aby przywrócić faktyczny stan prawny i powołać dyrektorów szkół i przeprowadzić nabór do szkół - poprosił o informację czy są jakieś trudności aby taką propozycję zrealizować.

Halina Damas-Łazowska na wstępie wyjaśniła kontekst zacytowanego zdania z pisma do wojewody – wojewoda pyta *jak mamy zamiar wykonać wyroki WSA*. Na tak postawione pytanie odpowiadamy pytając wojewodę w jaki sposób prezydent ma wykonać wyrok WSA, gdzie wyrok brzmi „oddalam skargę”. Poprosiła aby nie mylić pojęć, gdyż co innego jest wyrok WSA, a co innego rozstrzygnięcie nadzorcze. Ponownie powtórzyła, że jeżeli będą wypracowane rozwiązania to zostaną przedstawione w pierwszej kolejności Radzie Miasta.

Andrzej Kopeć poinformował, że z powyższej wypowiedzi wywnioskował, że zdaniem państwa to wojewoda popełnił *faux pas* kierując takie zapytanie do państwa. Przypomniał swoje pytanie dot. ewentualnych trudności w przywróceniu stanu prawnego.

Halina Damas-Łazowska ponownie podkreśliła, że sytuacja nie jest prosta, pewne rzeczy wywołały nieodwracalne skutki prawne i wszystkie te czynności były wykonywane przed rozstrzygnięciem nadzorczym wojewody. Tego nie da się w prosty sposób odwrócić, czyli trzeba podjąć na nowo całą procedurę. Dzisiaj w tych szkołach

nie ma uczniów, nauczycieli i kadry kierowniczej. Trwa rok szkolny. Poprosiła o czas, gdyż faktycznie nikt nie wie co robić, nie ma żadnych procedur prawnych, które pokazałyby jak postąpić w tej sytuacji prawnej. Nikt na dzisiaj nie będzie żadnych zmian wprowadzał.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że na opracowanie rozwiązania prezydent miał czas od momentu kiedy to wojewoda wydał orzeczenie nadzorcze. Już wówczas należało się liczyć ze scenariuszem, że dojdzie do sytuacji jaka ma miejsce teraz.

Halina Damas-Łazowska zwracając się do radnego Andrzeja Kopecia poinformowała, że nie przewidzieli, że na wniosek radnego będzie podjęta uchwała o cofnięciu pełnomocnictwa przewodniczącej Rady Miasta do złożenia skargi do NSA. Przypomniała przypadek uchwały przedszkolnej, gdzie wojewoda i WSA mieli odmienne zdanie, natomiast Naczelny Sąd Administracyjny przyznał rację prezydentowi i uchylił poprzednie wyroki. W związku z tym poprosiła aby nie sugerować, że 28 czerwca 2012 r. to data rozpoczynająca analizowanie możliwych rozwiązań zaistniałej sytuacji.

Andrzej Kopeć w wypowiedzi podkreślił, że wszystkie wyroki prawomocne należy respektować, niezależnie czy jest to wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, czy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Elżbieta Czeczot zwróciła uwagę, że nikt na sali nie podważał ważności wyroków. Poprosiła o wypowiedzanie się na temat, który jest w porządku obrad.

Paweł Rams, z-ca prezydenta miasta podkreślił, że wszystkie wyroki sądów szanuje. Poinformował, że art. 176 Konstytucji informuje, że postępowanie przed sądem jest dwuinstancyjne i daje każdemu obywatelowi możliwość odwołanie się od wyroku do sądu wyższej instancji w przypadku gdy nie zgadza się z wyrokiem a wyrok jest nieprawomocny. Ponownie wskazał, że to w czasach, gdy obowiązywało Prawo Rzymskie nie można było odwoływać się od rozstrzygnięcia sądu. Szanuje wyrok WSA, który uprawomocnił się - i jako Paweł Rams może powiedzieć, że z tym wyrokiem się nie zgadza, mimo że szanuje wszystkie sądy ponieważ wydają wyrok w imieniu Rzeczypospolitej.

Elżbieta Czeczot zwróciła uwagę, że kwestia ta nie podlega dyskusji, jest wyrok prawomocny.

Wojciech Jagiełło zarzucił p. Halinie Damas-Łazowskiej mówienie nieprawdy oraz podkreślił, że od 26 czerwca 2012 r. kiedy szkoły funkcjonowały nie można było podejmować żadnych działań likwidacyjnych Prezydent Miasta miał obowiązek zorganizować szkoły od 1 września, gdyż nie miał uchwał o likwidacji tych szkół. Dzisiaj sytuacja jest trudna dlatego, że doprowadził do niej prezydent. W dalszej części zaproponował aby prezydent jako organ prowadzący powołał dyrektora na 10 miesięcy bez konkursu, który podjąłby się organizacji pracy szkoły od 1 września 2013 r. W dalszej wypowiedzi nawiązał do pisemnej odpowiedzi prezydenta do

wojewody – zwrócił uwagę, że wojewoda nie jest organem aby udzielać odpowiedzi na tak postawione pytanie i nie można przerzucać się pytaniami. W wywiadzie radiowym wojewoda użył sformułowania, że w sposób niebywały i zuchwały organ władzy samorządu Kędzierzyna-Koźła stosuje się do wymogów prawa. Na zakończenie porosił o ustosunkowanie się do kwestii związanej z wydatkami poniesionymi na likwidację szkół. Jednocześnie wyjaśnił, że w odpowiedzi na interpelacje otrzymał informację, że *koszty łączne odpraw z tytułu rozwiązania stosunków pracy z pracownikami ww. szkół to 327tys. 914zł Ponadto Gmina Kędzierzyn-Koźle otrzymała zwrot ze środków rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej w wys. 213tys. 312zł.* W związku z tym chciałby otrzymać informację czy Gmina ubiegając się o zwrot powoływała się na uchwały likwidacyjne.

Paweł Rams poinformował, że rozstrzygnięcia nadzorcze 26 czerwca 2012 roku nie były prawomocne ponieważ zostały zaskarżone do WSA. Odczytał fragment wyroku NSA z połowy 2012 roku, *„rozstrzygnięcie nadzorcze staje się bowiem prawomocne z chwilą bezskutecznego upływu terminu do wniesienia na nie skargi do sądu administracyjnego lub z datą oddalenia lub odrzucenia skargi. Z tym momentem staje się ono wykonalne. Zasadą jest zatem, to że dopóki rozstrzygnięcie nadzorcze nie stanie się prawomocne nie wywiera ono skutku prawnego a więc zakwestionowana w nim uchwała lub zarządzenie organu gminy obowiązuje”.*

Wojciech Jagiełło zwrócił się z pytaniem czy w tej kwestii może uzyskać odpowiedź radycy prawnego.

Paweł Rams doprecyzował, że jest to wyrok NSA z lipca 2012 roku. Dodał, że żadne działania po rozstrzygnięciach nadzorczych nie były przez prezydenta miasta podejmowane.

Elżbieta Czczot zwróciła uwagę, że nie jest to tematem sesji. Zachęciła do przedstawiania propozycji rozwiązania zaistniałej sytuacji.

Z powyższym stanowiskiem nie zgodził się radny Wojciech Jagiełło.

Katarzyna Dysarz, dyrektor MZOiW udzielając odpowiedzi poinformowała, że należy rozróżnić prawo administracyjne i jego procedury od prawa pracy i procedur prawa pracy. Potwierdziła, że pewne czynności faktyczne podjęte zostały w czasie gdy uchwały Rady Miasta były jeszcze ważne, czyli nie było rozstrzygnięcia nadzorczego. Czynności z zakresu prawa prace związane z wypowiedzeniem umów miały swoją ważność w prawie i należało je realizować do końca. Nie można było przerwać naliczenia odpraw, gdyż każdy z nauczycieli, któremu prawnie wypowiedziano umowę mógł zaskarżyć zarząd oświaty do Sądu Pracy. Wyjaśniając kwestię zwrotu *środków rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej* poinformowała, że odprawy były wypłacone prawnie i było to podstawą do wystąpienia o zwrot. Poinformowała, że trzeba oddzielić część administracyjnego prawa i uchwał, co do których radni dzisiaj starają się szukać rozwiązania od tych czynności, które musiały zostać wykonane w sytuacji gdy dyrektorzy dali wypowiedzenia swoim pracownikom. Nie

było innych rozwiązań i nie ma innej drogi w prawie pracy, jak wszystko kolejno załatwić aż do momentu odprawy. Jeżeli odprawy są wypłacone to Gmina ma prawo ubiegać się o zwrot części subwencji.

Wojciech Jagiełło upewnił się, czy wnosząc o zwrot subwencji powoływano się na uchwały likwidacyjne.

Katarzyna Dysarz zaprzeczyła aby we wniosku powoływano się na ww. uchwały. Możliwość zwrotu subwencji w październiku przewiduje złożenie wniosku przez Gminę z podaniem ilości wypłaconych odpraw – i nie ma znaczenia czy to była reorganizacja, parametryzacja czy likwidacja.

Wojciech Jagiełło nie zgodził się z takim wyjaśnieniem oraz poinformował, że złoży wniosek do rzecznika dyscypliny o odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych i poprosi komisję oświaty o wsparcie tego wniosku. Ponownie poprosił o odniesienie się do jego propozycji rozwiązania zaistniałej sytuacji, czyli powołania dyrektorów szkół.

Paweł Rams, z-ca prezydenta miasta poinformował, że jest to jedno z możliwych rozwiązań zgodnie z przepisami prawa.

Wojciech Jagiełło poprosił o podanie powodów dlaczego do tej pory prezydent nie podjął tych działań.

Halina Damas-Łazowska powtórzyła kolejny raz, że nic się nie wydarzy w trakcie roku szkolnego, a do końca kwietnia jest czas na organizację roku szkolnego. Propozycje radnego są zgodne z prawem jednak ich wykonanie jest bardzo skomplikowane. Zapewniła, że z chwilą wypracowania propozycji zostaną one przedstawione Radzie.

Wojciech Jagiełło poinformował, że prezydent działa na szkodę interesu publicznego między innymi dlatego, że rodzice złożyli deklaracje przyjęcia do danej szkoły, a prezydent nie ustosunkował się do tej kwestii. Część rodziców chcących zapisać dzieci do szkoły od 1 września 2013 roku nie może tego uczynić z powodu niepodjęcia czynności administracyjnych. Wyraził obawy, że następstwem tego będzie likwidacja szkół na zasadzie faktów dokonanych, bez podstawy prawnej.

Na zakończenie poinformował, że jest mu smutno, że cała ta sytuacja kładzie się cieniem na funkcjonowaniu samorządu gminnego. Na zakończenie zwrócił się do zastępcy prezydenta miasta - przedstawił swoją opinię, że gdyby miał doradzać prezydentowi w taki sposób jaki miał miejsce i dalej brnął - to honor by mu nie pozwolił aby nie pójść do dymisji. Uzasadniając chęć rozmowy z prezydentem wyjaśnił, że doradca jest tylko doradcą, może doradzać i nie ma żadnych kompetencji. Natomiast odpowiedzialność ponosi prezydent.

Paweł Rams podkreślił szeroką wiedzę i kompetencje p. Haliny Damas-Łazowskiej.

Elżbieta Czeczot przypomniała cel zwołania dzisiejszej sesji. I zachęciła do składania propozycji rozwiązań zaistniałej sytuacji.

Grzegorz Peczkis potwierdził, że Rada – jako organ uchwałodawczy - nie może narzucić prezydentowi propozycji rozwiązania. Natomiast jako element samorządu, który sprawuje nadzór nad organem wykonawczym radni mogą wpływać na funkcjonowanie urzędu pana prezydenta. W imieniu grupy radnych zaproponował aby prezydent do 26 marca br. przywrócił funkcjonowanie trzech szkół, które zostały poddane pozornej likwidacji. Niespełnienie tej propozycji – samo w sobie - nie będzie skutkowało niczym. Jedyna ewentualność w przypadku zaniechania bądź niedopełnienia obowiązku przestrzegania przepisów prawa wynika z art. 231 Kodeksu Karnego, który brzmi *Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub niedopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*. Podkreślił, że Rada nie jest sądem ani prokuratorem, bądź organem ścigania. Ewentualnie Rada może zwrócić się do organów ścigania przedstawiając problem jednak radni mają wątpliwości czy organy ścigania mają jasność w jakiej sytuacji gmina się znajduje. Jest wiele informacji podawanych w mediach, które są niespójne. Z drugiej strony są też informacje niewypuszczone, lecz udostępniane dopiero na pisemny wniosek. Ponownie zaproponował aby prezydent do 26 marca br. przywrócił funkcjonowanie szkół.

Prowadząca obrady Elżbieta Czeczot przerwała wystąpienie i zwróciła uwagę, że na sali brak kworum. Kilkakrotnie wezwała radnych do powrotu na salę posiedzeń. Następnie skonsultowała się z radcą prawnym, czy przy braku kworum może prowadzić obrady Rady.

Radca prawny Maciej Pająk wyjaśnił, że jest to zebranie towarzyskie - należy przywrócić kworum lub zamknąć obrady.

Prowadząca obrady ogłosiła 10 minut przerwy (przerwa trwała od 12.35 do 12.50)

Po przerwie i stwierdzeniu kworum kontynuowano obrady Rady.

Grzegorz Peczkis przypomniał zaproponowane przed przerwą rozwiązanie oraz poinformował, że zaczyna się zastanawiać czy obecna Rada – nie mając wpływu na rzeczywistość naszego miasta - powinna w tym stanie trwać. Jeżeli Rada nie będzie w stanie wpłynąć na bezprawne funkcjonowanie urzędu to będzie proponował jej rozwiązanie.

Stanisław Gładysz wyraził żal, że głównym czynnikiem uzasadniającym likwidację szkół był czynnik ekonomiczny wyrażony w wyższych kosztach edukacji ucznia. Zwrócił uwagę, że spada liczba urodzeń w mieście, co w przyszłości może mieć negatywny wpływ na rozwój miasta. Skrytykował sposób przeprowadzenia restrukturyzacji oświaty i jej skutki, które wymagają szukania rozwiązań dla zaistniałej sytuacji.

Ryszard Pacułt zwrócił uwagę, że tocząca się dyskusja nie wniesie nic nowego. Wnioskodawcy zwołania sesji oczekują przedstawienia przez prezydenta miasta rozwiązania zaistniałej sytuacji, jednak z dotychczasowych wypowiedzi wynika, że prezydent takich propozycji dzisiaj nie przedstawi. Jego zdaniem wnioskodawcy sesji nie przygotowali się odpowiednio do dzisiejszej sesji, bo gdyby przygotowali się to przedstawiliby konkretne rozwiązania. W dalszej wypowiedzi stwierdził, że uchwały Rady w sprawie likwidacji szkół zostały źle zrealizowane, gdyż nie wszyscy rodzice zostali skutecznie powiadomieni. Dzisiaj możemy mówić, że gdyby Rada odwołała się jeszcze do NSA to być może wyrok byłby pozytywny. Jednocześnie przypomniał, że Rada nie mogła się odwołać, gdyż nie było propozycji ze strony prezydenta, który taką propozycję powinien złożyć, a także ze strony radnych nie było takiej propozycji, natomiast był wniosek o zamknięcie dyskusji w „wolnych wnioskach”. Na dzień dzisiejszy wszystkie decyzje sądu są prawomocne, a w związku z tym prezydent powinien przedstawić tok działania. Należałoby zapoznać się z organizacją tych trzech obecnie, czy rodzice i dzieci są zadowoleni, a nauczyciele mają właściwe warunki pracy. Należałoby wyjaśnić jak wygląda sytuacja w dawnej „trzynastce”, czy rodzice są zadowoleni z istniejącego stanu. Również rodziców uczniów SP nr 14 należałoby zapytać jak oceniają zmiany i czy chcą aby dzieci powróciły do SP 14. Na zakończenie zaproponował aby prezydent miasta do następnej sesji zorientował się jak wygląda sytuacja w os. Rogach i „dwudziestce” oraz jakie są odczucia rodziców do zaistniałej sytuacji. Ponadto prezydent powinien porozmawiać z wojewodą i Kuratorem Oświaty i poradzić się jak znaleźć wyjście z tej sytuacji. Na zakończenie stwierdził, że wszyscy ponosimy konsekwencje swoich czynów, i nikt nie powinien się z tego wymigiwać – powinien ponieść odpowiedzialność moralną albo i nie tylko moralną - za to co się działo i co się dzieje. Na zakończenie zwrócił się do przewodniczącej obrad o zakończenie dzisiejszych obrad Rady.

Łukasz Szostak poinformował, że jest mu bardzo przykro z powodu zarzucenia wnioskodawcom zwołania sesji iż nie są przygotowani do sesji. Przypomniał, że radny Wojciech Jagiełło na samym początku sesji przedstawił konkretną propozycję rozwiązania sytuacji. Jego zdaniem uwagę dot. braku konkretnych propozycji i wypowiedzi można kierować w stronę Urzędu Miasta i prezydenta. Jeżeli dzisiaj nie ma jasnego stanowiska to prosi o przedstawienie daty kiedy zostanie ono przedstawione oraz czy propozycja dot. powołania dyrektorów zostanie przyjęta a jeżeli tak to w jakim czasie.

Ryszard Pacułt uzasadnił swoją opinię dot. nieprzygotowania się wnioskodawców do sesji. Jednocześnie podkreślił, że główny kierunek działań leży po stronie prezydenta, a nie Rady – i tu trzeba odpowiednio przekazać a nie drażnić Radę.

Halina Mińczuk poinformowała, że dotychczasowa długotrwała dyskusja nie przyniosła oczekiwanych efektów. Zaproszeni goście od dłuższego czasu oczekują na możliwość zabrania głosu. W związku z tym zaproponowała aby przerwać dyskusję i udzielić głosu zaproszonym gościom, tj. przedstawicielom związków zawodowych, nauczycieli i rodziców.

Wniosek poparł radny Wojciech Jagiełło.

Prowadząca obrady Elżbieta Czeczot poddał wniosek Haliny Mińczuk pod głosowanie:

„za” oddano 12 głosów

„przeciw” 0

„wstrzymujących się” 0.

(wydruk z głosowania nr 2. zawierający wyniki głosowania jawnego za pomocą elektronicznego systemu załącza się do protokołu sesji)

Anna Zielińska, prezes ZNP oddział w Kędzierzynie-Koźle poparła propozycję radnego Wojciecha Jagiełły aby prezydent powołał dyrektorów szkół. Poinformowała, że w Szkole Podstawowej nr 20 wszyscy rodzice i wszyscy – za wyjątkiem dwóch nauczycieli – podpisał wniosek o przywrócenie ich szkole osobowości prawnej. Natomiast jeżeli chodzi o szkołę nr 13 ma wątpliwości czy przekazanie budynku szkoły, która formalnie jest niezlikwidowana - jest zgodne z prawem. Oprócz tego ZNP poprosiło pana Marszałka o sprawdzenie na jakiej zasadzie i jak to działa, że wyłączona z umowy wynajmu bezpłatnego sala komputerowa jest użytkowana przez szkołę prowadzoną przez Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej. Nawiązując do SP Nr 14 – jeżeli faktycznie okaże się, że nie będzie naboru, nie będzie chęci powrócenia do tej szkoły, to będzie to wiązało się z kwestią odszkodowań dla nauczycieli i pracowników, którzy nie otrzymali obiecanej pracy. Na zakończenie odczytała oświadczenie skierowane do wszystkich radnych.

„Zarząd Oddziału ZNP w Kędzierzynie - Koźlu korzystając z zaproszenia na nadzwyczajną sesję Rady pragnie poznać Wasze stanowisko dotyczące dalszych działań Rady i Prezydenta Miasta Kędzierzyna-Koźla w sprawie niezgodnej z prawem likwidacji szkół podstawowych. Od dłuższego czasu słyszymy, że Prezydent Miasta wraz z prawnikami szuka rozwiązania zaistniałej sytuacji. Społeczeństwo naszego miasta jest stale informowane o tym, że ostateczne decyzje zostaną wkrótce podjęte, jednak do dnia dzisiejszego problem pozostał nierozwiązany.

Stanowczo sprzeciwiamy się postawie władarzy miasta polegającej na zwodzeniu środowiska oświatowego i próbom zbagatelizowania problemu. Pan Prezydent oraz jego doradca do spraw oświaty uporczywie twierdzą, że działają "dla dobra dzieci". Pytamy więc czy rodzice tychże dzieci domagający się ich powrotu do macierzystych placówek nie wiedzą lepiej co jest dobre dla ich pociech? Nauczyciele nieprawnie zlikwidowanych szkół złożyli na ręce Pana Prezydenta oświadczenia o swej gotowości do podjęcia pracy w szkołach podstawowych nr 13, 14, 20. Oni także nie doczekali się odpowiedzi. Wszystkie decyzje odwlekane są w czasie jakby w myśl - im więcej czasu upłynie - tym szybciej zapomną. Otóż zapewniamy Państwa, nie zapomnimy. Całe środowisko oświatowe naszego miasta czeka na Państwa konkretne działania zmierzające ku przywróceniu praworządności.

W wywiadzie udzielonym dla Kuriera Kędzierzyńsko-Kozielskiego Pani Halina Damas - Łazowska stwierdziła, że aby przywrócić funkcjonowanie placówek „musi być cała procedura, którą należy podjąć. Pracujemy nad nią i na pewno będziemy informować Radę o działaniach, które zostaną podjęte”. Pytamy więc Was Radnych: czy poinformowano Was jakie działania będą w powyższej kwestii podjęte, a jeżeli nie to czy i w jaki sposób chcecie Państwo tę wiedzę uzyskać. Odkładanie w czasie podjęcia konkretnych działań w tym zakresie

może sugerować Wasze przyzwolenie na dalsze łamanie prawa w naszym mieście.

Szanowni Państwo Radni, całe środowisko oświatowe, w tym Wasi wyborcy, bardzo uważnie przyglądają się Waszym działaniom i oczekują od Was podjęcia szybkich i zdecydowanych decyzji.”

Poinformowała, że zarząd ZNP występując do radnych z powyższym pismem liczył, że dzisiejsza sesja przyniesie więcej konkretnych rozwiązań. Kończąc zwróciła uwagę, że wiele radnych opuściło salę obrad, co odebrała jako brak zainteresowania tematem.

Następnie radny Adam Sadłowski odczytał pismo Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Kędzierzynie-Koźlu adresowane do Tomasza Wantuły, prezydenta miasta

„ W dniu 6.12.2012 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu wydał wyrok w sprawie nieprawnie zlikwidowanych szkół miejskich, tj: PSP Nr 13, PSP Nr 14 i PSP Nr 20 w K-Koźlu.

Wyrok WSA jest prawomocny więc nakazuje i nakłada na Pana obowiązek bezwzględnego jego wykonania, tzn. przywrócenia zlikwidowanych placówek do stanu prawnego przed likwidacją.

Wydarzenia, jakie następują w wyniku działań pańskich pracowników, w tym i doradcy d.s. oświatowych świadczą o lekceważeniu wyroku niezawisłego Sądu.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Kędzierzynie-Koźlu wnosi o natychmiastowe podjęcie interwencji i spowodowanie zaprzestania szkodliwych i bulwersujących opinię społeczną działań niezgodnych z prawem i zaniechanie jego łamania. Wnosimy o jak najszybsze przywrócenie stanu placówek sprzed okresu tzw. reformy oświaty w wykonaniu pańskiego zastępcy pana Pawła Ramsa i pana doradcy pani Haliny Damas-Łazowskiej.!

Uważamy, iż wobec niepodejmowania przez Prezydenta Miasta jakichkolwiek realnych działań, a w związku z tym przyzwolenie na formalne funkcjonowanie w/w placówek w obecnym kształcie (nie mając do tego ważnej podstawy prawnej) Prezydent Miasta Kędzierzyn-Koźle rażąco łamie i narusza obowiązujące w tym zakresie prawo. Oczekujemy również, że Prezydent Miasta Kędzierzyn-Koźle wyciągnie daleko idące konsekwencje w stosunku do osób odpowiedzialnych i winnych takiemu stanowi rzeczy. Nie może być sytuacji w demokratycznym państwie prawa, aby opłacany z podatków urzędnik państwowy wyносił się ponad prawem i nie respektował wyroków niezawisłego sądu publicznie głosząc swoje, a nie sądu racje! Skandaliczne wypowiedzi doradcy Prezydenta, pani Haliny Damas-Łazowskiej (cyt: „szanuję wyrok sądu, ale się z nim nie zgadzam” - koniec cytatu) oraz brak odpowiedzi i reakcji przez pana zastępcę pana Pawła Ramsa kładą cień na wiarygodności urzędu Prezydenta Miasta Kędzierzyn-Koźle i jego dbałości o ochronę i obronę interesów społecznych. Jak długo jeszcze to urzędnicy będą ręcznie sterowali miejską oświatą i decydowali o losie i edukacji dzieci, nie wsłuchując się i nie uwzględniając głosów i opinii ich rodziców i nauczycieli?

Oczekujemy natychmiastowego podjęcia działań w celu zaprzestania szkodliwych społecznie działań i przywrócenia funkcjonowania w/w placówek do poprzedniego kształtu.”

Elżbieta Czeczot poinformowała, że odczytane pismo wpłynęło do Rady 28 lutego i każdy radny otrzymał treść tego pisma pocztą elektroniczną.

Następnie przedstawicielka nauczycieli SP nr 13 odczytała pismo do prezydenta miasta i radnych o podjęcie decyzji przewracającej PSP nr 13.

Tadeusz Urbańczyk poprosił o informację w imieniu ilu nauczycieli i pracowników występuje.

Anna Zielińska poinformowała, że na 18 zatrudnionych nauczycieli pod pismem podpisało się 13.

Prowadząca obrady Elżbieta Czeczot poinformowała, że lista gości chcących zabrać głos, została zrealizowana.

Wojciech Jagiełło odniósł się do wypowiedzi radnego Ryszarda Pacuła – podzielił się uwagą, że zorientowanie się przez organ prowadzący w sytuacji jaka jest w szkołach niczego nie zmienia, gdyż zgodnie z literą prawa szkoły te należy uruchomić.

Stanisław Gładysz zwrócił uwagę, że problem szkół trwa już od ponad roku. Uważa, że kluczowym punktem sprawy była decyzja wojewody o uchyleniu uchwał i decyzja Rady o odwołaniu się do WSA. Przypomniał ówczesną wypowiedź prezydenta miasta, że obowiązują go uchwały Rady. Wypowiedź tę odebrał, że prezydent „z premedytacją, konsekwentnie szedł w zaparte”.

Po stwierdzeniu, że nie ma więcej zgłoszeń do dyskusji przewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Czeczot zamknęła XXXIV sesję Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle.

**Przewodnicząca obrad
Elżbieta Czeczot**

Sesja zakończyła się o godz. 13.40
Protokółowała *H. Olkowska*